



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Ponad 1,5 tys. polskich żołnierzy służących w Afganistanie pojechało tam z jednostki w Świątoszowie. Tym większa była radość z faktu, że prawie 2 tys. kartek z życzeniami bożonarodzeniowymi od dzieci z Kamiennej Góry szczęśliwie i na czas trafiło w żołnierskie ręce, rozbudzając ukrywaną tęsknotę za krajem i rodzinami. O tym piszemy na s. IV-V. Zaś stronę wcześniej czytelnik dowie się, jak przebiegał i czemu będzie służył nabór rachmistrzów w naszym regionie. Głównie temu, żebyśmy się dobrze spisal.

Dwa tygodnie po łacinnikach świętują katolicy obrządku wschodniego

Naweczerie Rożdestwa Chrystowoho

W piątek 7 stycznia wierni Kościoła greckokatolickiego świętowali Boże Narodzenie. Wśród nich byli **unicy z eparchii wrocławsko-gdańskiej.**

Na terenie naszej diecezji parafie greckokatolickie znajdują się m.in. w Lubinie, Chobieni, Legnicy, Modle, Zamienicach, Jeleniej Górze-Cieplicach i Guzicach. Wszystkie należą do eparchii (prowincji) wrocławsko-gdańskiej.

Kiedyś wieczerzę wigilijną określano mianem „welija”. Do II wojny światowej liczba potraw koniecznie musiała być nieparzysta. W domach grekokatolików są przystrojone choinki, a na stole sianko. Wieczerzę rozpoczynano wraz z ukazaniem się pierwszej gwiazdy, która w tradycji łemkowskiej nosi nazwę „zirka”. Po modlitwie gospodarz dzielił pros-



Podczas wieczerzy wigilijnej ludzie dzielą się prosforą, taką samą jakiej kapłan używa w liturgii

forę (rodzaj małych, prażonych chlebków) pomiędzy rodzinę. Wśród postnych dań wigilijnych królują śledzie, keselicia (żurek), bobalki (łemkowski zamiennik makówek czy kutii) oraz pierogi i kompot ze śliwek. Ukraiński Kościół Grekokatolicki jest naj-

licniejszym katolickim Kościołem wschodnim. Wspólnota ta liczy około 6 mln wiernych. Według danych statystycznych Państwowego Komitetu ds. Religii na Ukrainie, grekokatolicy mają tam prawie 2 tys. kapłanów i ok. 2,7 tys. świętyń. **Roman Tomczak**

Bal nad bale



LEGNICA, 29 GRUDNIA 2010. Osoby niepełnosprawne jako pierwsze miały swoją szampańską zabawę

Najwcześniej w diecezji legnickiej na balu sylwestrowym zatańczyły osoby niepełnosprawne. Już 29 grudnia w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II rozpoczęła się zabawa sylwestrowa dla nich i ich opiekunów. W tańcach wzięło udział ponad 500 osób. Nad sprawą organizacją czuwało ponad 70 wolontariuszy z Caritas, KSM i harcerstwa. Zanim jednak rozpoczęło się huczne balowanie, uczestnicy spotkania wzięli udział w Eucharystii sprawowanej przez legnickich biskupów. Następnie wszyscy obejrzeli jasełka, przygotowane przez uczniów caritasowego WTZ im. św. Krzysztofa z Lwówka Śląskiego i prywatnego gimnazjum z tego samego miasta. Na koniec zabawy – jak przystało na prawdziwy bal – odbył się pokaz sztucznych ogn.

ROMAN TOMCZAK

Nowy wojewoda

REGION. W powyborczych rozsadach władzy doszło również do zmiany w fotelu wojewody. Rafała Jurkowiaka, który został nowym marszałkiem województwa dolnośląskiego, zastąpił Marek Skorupa. Jest to doświadczony samorządowiec. Przez 17 lat był burmistrzem Brzegu Dolnego. Urodził się w 1955 roku. Ukończył Wydział Podstawowych Problemów Techniki na Politechnice Wrocławskiej. Od 2007 roku zasiadał w ławach poselskich z listy Platformy Obywatelskiej. Ma bogate doświadczenie zawodowe. Od 2008 roku jest prezesem Wojewódzkiej Federacji Sportu, a od 2010 r. – członkiem Zarządu Polskiej Federacji Sportu Młodzieżowego. Był pracownikiem w Zakładach Badawczych i Pro-



Marek Skorupa zastąpił na stanowisku Rafała Jurkowiaka

jektowych Miedzi „Cuprum”. Przez wiele lat sprawował funkcję członka Rady Miejskiej Wrocławia oraz wiceprzewodniczącego Klubu Wrocław 2000. **jer**

Wstrząs na koniec roku

RUDNA. 30 grudnia w Zakładzie Górniczym „Rudna” 1000 m pod ziemią doszło do tragicznego wstrząsu górotworu. Była to „ósemka” w skali górniczej. Wstrząs był odczuwalny na powierzchni w Polkowicach oraz w oddalonym o ponad 20 km Lubinie. W strefie zagrożenia pracowało 27 osób. W akcji ratowniczej pomagał nowoczesny system elektronicznej lokalizacji górników. Poszkodowanych zostało 15

z nich, 3 zginęło. W ten sposób potwierdził się czarny scenariusz, który powstał po pierwszych komunikatach. Mówiono w nich o trzech pracownikach kopalni, których nie doliczono się na powierzchni po ewakuacji. Według ratowników, energia wstrząsu była bardzo wysoka. Tylko raz w historii Zakładu Górniczego „Rudna” odnotowano ruch górotworu o większej sile. **jer**

KPN odda kasę

KARKONOSZE. Od nowego roku obowiązuje znowelizowana Ustawa o finansach publicznych. Rząd zlikwidował gospodarstwa pomocnicze, a taki status miały parki narodowe. Na tej podstawie zarząd Karkonoskiego Parku Narodowego będzie nadal pobierał opłatę za wejście na jego teren, jednak zdobyte w ten sposób pieniądze będzie musiał oddać Skarbowi Państwa. Tym samym to rząd będzie decydował, jak i na jaki cel wrócić one do KPN. Kwota, o którą chodzi, jest niebagatelna, ponieważ przychody z biletów oraz



Karkonoski Park Narodowy będzie teraz musiał prosić rząd o pieniądze, które przecież sam sobie wypracowuje

m.in. sprzedaży drewna sięgały nawet 4 mln zł rocznie. Za te pieniądze remontowano szlaki, ustawiano tablice informacyjne i prowadzono działania proekologiczne. Korzyściami z nich też ratownicy górscy, którzy dostawali 15 proc. wpływów ze sprzedaży wejściówek. Rocznie na konto Grupy Karkonoskiej GOPR wpływało z tego źródła 250–300 tys. zł. Rząd obiecuje, że ta kwota nadal będzie trafiała na konto ratowników, jednak do dzisiaj nie ma ustalonego sposobu realizacji tej operacji finansowej. **mio**

Wycieczka abstynencka

ZGORZELEC. Muzeum Łużyckie organizuje wycieczkę do Landskron Brauerei Görlitz. Jest to najdalej na wschód wysunięty browar niemiecki. Uczestnicy wyjazdu poznają tajniki tradycyjnego warzenia piwa, obejrzą poszczególne etapy produkcji, a także będą mieli możliwość degustacji. Na zakończenie każdy dostanie upominek niespodziankę. Zapisy na wycieczkę przyjmowane są telefonicznie pod nr. (75) 648 24 24 lub poprzez e-mail, a także

osobiście w Muzeum Łużyckim w Zgorzelcu przy ul. Daszyńskiego 15. Zwiedzanie zaplanowane jest na 11 stycznia. Zbiórka uczestników o godz. 16.25 przy moście Jana Pawła II, a potem wspólne przejście do browaru (ok. 1,5 km). Osoby zmotoryzowane mogą dołączyć do wycieczki o godz. 16.55, przy bramie wjazdowej do Browaru Landskron. Początek zwiedzania z przewodnikiem Markiem Badrem o godz. 17, ok. godz. 19 – pieszy powrót do Zgorzelca. **mio**



Browar w Görlitz powstał pod koniec XIX w. i pracuje nieprzerwanie do dzisiaj

Zmarł infułat Turkowski

DOLNY ŚLĄSK. W Domu Księżych Emerytów im. bł. Jana XXIII we Wrocławiu zmarł ks. inf. dr Stanisław Turkowski. O jego śmierci 22 grudnia poinformowała Kuria Metropolitalna Wroclawska. Ksiądz infułat był honorowym dziekanem Kapituły Metropolitalnej Wroclawskiej. Msza św. żałobna została odprawiona 23 grudnia we wroclawskiej katedrze. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Sanoku, skąd zmarły pochodził. Urodził się 6 października 1919 r. Święcenia prezbiteratu przyjął 21 czerwca 1942 r. we Lwowie, po czym posługiwał m.in. w Horodence. Przez lata służył osobom pochodzącym z Kresów. Był przyjacielem m.in. ks. Zdzisława Peszkowskiego, kapelana Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. Był też honorowym członkiem Wroclawskiego Klubu Nauczycieli i Uczniów Tajnego

Nauczania Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Ks. infułat Stanisław Turkowski przed laty był wizytatorem katechetów na terenie naszej diecezji. Przez wiele lat wraz z biskupami wroclawskimi jeździł na wizytacje kanoniczne w parafiach dzisiejszej diecezji legnickiej. Jako specjalista od katechetyki wykładał ją we wroclawskim Wyższym Seminarium Duchowym. Tym samym był wychowawcą wielu kapłanów diecezji, m.in. bp. Tadeusza Rybaka oraz bp. Stefana Regmunta. **jer**

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJA: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

Przygotowania do Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań

Rachmistrz z tabletem



JĘDRZEJ RAMS

Na Dolnym Śląsku to emeryci i studenci mieli w pierwszym rzędzie szansę **zostać rachmistrzami**.

Ostatni Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań odbył się przed 8 laty. Dzięki niemu państwo dowiedziało się, ilu obywateli zamieszkuje jego teren, jak im się pracuje. Urząd Statystyczny posiadał też dane co do jakości naszego życia, wyznawanej religii czy obywatelstwa.

Tegoroczny spis będzie pierwszy od czasu, kiedy Rzeczpospolita Polska stała się państwem członkowskim Unii Europejskiej. Z tego faktu wynika szereg zobowiązań określonych przez Komisję Europejską. Każdy z nas będzie miał obowiązek otwarcia drzwi rachmistrzowi i udzielenia odpowiedzi na jego pytania.

- Tutaj nie ma wyboru. Odpowiedź na pytania rachmistrza jest też naszym obowiązkiem obywatelskim - mówi Agnieszka Ilczuk z Urzędu Statystycznego. - Nie będziemy musieli udzielać

informacji o swojej wierze. Dobrowolność została wprowadzona po uwagach zgłoszonych przez Polską Radę Ekumeniczną - dodaje urzędniczka.

Nasze domy rachmistrzowie odwiedzą po 8 kwietnia. Na spisaniu zadanego obszaru będą mieli czas do 30 czerwca.

Ponad dwóch na miejsce

10 stycznia, rozpoczną się szkolenia osób, które zostały zakwalifikowane na rachmistrzów. W ich trakcie poznają techniki rachmistrzowskie, przepisy prawa i wszelkie sankcje grożące za ujawnienie tajemnicy spisowej, a także nauczą się obsługiwać tajemnicze urządzenia.

- W czasie tegorocznego spisu rolnego zastosowano tablety, czyli urządzenia podobne do telefonów komórkowych - mówi Robert Lipiec z legnickiego magistratu. - Przyszli rachmistrzowie muszą nauczyć się je obsługiwać i zdać z tego specjalny egzamin. Podczas niedawno zakończonego spisu rolnego okazało się, że nie wszyscy mieli na tyle umiejętności, aby sprawnie się posługiwać tabletem - dodaje urzędniczka.

Oficjalne zakończenie kursu nastąpi z chwilą złożenia specjalnej przysięgi rachmistrzowskiej. W Legnicy na 52 miejsca zgłosiło się 112 chętnych. O ostatecznym wyborze kandydatów decydował, obok warunków ustawowych, brak stałych źródeł dochodów. - Osoby bezrobotne oraz np. na emeryturze mają więcej czasu niż osoby pracujące na pełny etat - tłumaczy Robert Lipiec. Podobne kryteria decydowały podczas naboru w Jeleniej Górze. - Na pierwszym miejscu

Urzednicy z GUS odpowiedzą nam na wszystkie pytania dotyczące spisu

braliśmy pod uwagę osoby niepracujące oraz studentów studiów dziennych z 3. i 4. roku nauki - mówi Tomasz Dumycz z Urzędu Miasta w Jeleniej Górze. - W czasie rozmowy kwalifikacyjnej w większość potwierdzali, że chcą zostać rachmistrzami ze względów finansowych. Przeciętnie rachmistrz może zarobić około 6 tys. zł - opowiada urzędnik.

Sprawdzić przebierańca

Na rachmistrzach będzie spoczywała odpowiedzialność za poprawność spisu. Zbieranie informacji jest pracochłonne i uciążliwe. Jednak bez niego państwo polskie nie radziłoby sobie z tworzeniem np. budżetu. Spis powszechny dostarcza najbardziej szczegółowych informacji o liczbie ludności, jej terytorialnym rozmieszczeniu, strukturze demograficzno-społecznej i zawodowej. Szczególną wagę w NSP 2011 przykłada się do zmian zachodzących w procesach demograficznych i społecznych, m.in. z uwagi na dużą migrację ludności po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej.

Dużym niebezpieczeństwem będą na pewno przestępcy podszywający się pod rachmistrzów. - Będzie można sprawdzić, kto jest przydzielony do danego

regionu - uspokaja Agnieszka Milczuk z Urzędu Statystycznego. - W naszych placówkach w Jeleniej Górze i Legnicy będzie specjalny numer telefonu, pod którym będą dyżurować nasi pracownicy. Będzie można tam zadzwonić i sprawdzić rachmistrza. Dodatkowo pod tym numerem będzie odbywał się wywiad spisowy. Jest to dodatkowa możliwość spisu, obok bezpośredniego i internetowego - dodaje.

W Legnicy oddział znajduje się przy ul. Jaworzyńskiej 65 (tel. 76 866 52 00 oraz fax 76 866 52 60), oddział w Jeleniej Górze mieści się przy ul. 1 Maja 1 (tel. 75 642 40 01).

Jędrzej Rams

REKLAMA

NOVUM travel
89-410 Więcbork, ul. Pocztowa 25
tel./fax 52 389 98 90, tel. 52 524 00 02
tel. kom. 502 688 980

Pielgrzymki - cała Europa oraz Bliski Wschód i Meksyk

→ Ziemia Święta:	2-8.03
→ Rzym, S.G. Rotondo:	21-27.03
Lwów i Kresy:	29.04-3.05
Sanktuaria Europy:	9-18.05
Katyń - Moskwa:	10-15.05
Paryż:	16-25.05
Wynajem luksusowych autokarów	
Włochy:	12-20.06, 29.06-9.07
Fatima - Lourdes:	27.06-11.07
Włochy - Hiszpania:	12-23.07
Grecja:	25.07-5.08
→ Grecja:	27.07-4.08, 15-26.09
Sanktuaria Francji:	25.07-4.08
→ Meksyk:	15-28.11

Zrealizujemy każde życzenie w zakresie dowolnych programów oraz świadczeń. ZAPEWNIAMY ATRAKCYJNE WARUNKI WSPÓŁPRACY. Zapraszamy grupy zorganizowane z parafii i osoby indywidualne. Gwarantujemy profesjonalizm, fachową i pewną obsługę oraz niezapomniane wrażenia!

Światowe Dni Młodzieży - Madryt; różne wersje programów
e-mail: novumtravel@op.pl, www.novumtravel.pl



PKW AFGANISTAN. Kartki świąteczne napisane przez dzieci i wysłane przez naszą redakcję dotarły do polskich żołnierzy w Ghazni. – Ja wylosowałem kartkę z życzeniami od 8-latka z Kamiennej Góry. Pisał m.in.: „**Obyś wrócił w jednym kawałku**”. Dzieci są cudowne! – mówi kpt. Dariusz Kudlewski.

tekst

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

Z Kamiennej Góry do żołnierzy tworzących trzon Polskiej Misji Wojskowej w Afganistanie poleciało wojskowym transportem ponad 1,5 tys. bożonarodzeniowych kartek z życzeniami. Ten trzon to ok. 1200 pancerniaków z 10. Brygady Kawalerii Pancernej w Świętoszowie, której historia i szlak bojowy związany jest m.in. z Kamienną Górą. Tam właśnie dzieci z trzech podstawówek przez dwa tygodnie pracowały nad kartkami z życzeniami, które później otrzymali żołnierze „ich” jednostki w dalekim Afganistanie. Uczniowie, wykorzystując swój ogromny talent plastyczny i wrodzoną wrażliwość, wszelkimi dostępnymi sobie technikami wyczarowali na kawałku tektury ciepły, świąteczny klimat. Klimat, którego tak brakuje polskim żołnierzom w Afganistanie.

– Naprawdę duży szacunek dla dziecięcej inwencji i pracy. Żołnierzom, gdy czytali życzenia, „pociły się” oczy. Wszyscy są pod dużym wrażeniem. Sojusznicy amerykańscy też dostali kartki z USA, ale widząc, jak wiele kartek my otrzymaliśmy, stwierdzili, że polskie dzieci muszą nas bardzo szanować – opowiada kpt. Kudlewski, rzecznik prasowy polskiego kontyngentu w Afganistanie. – Niektórzy żołnierze, ci z oddalonych baz, dostaną kartki i paczki za parę dni, gdy doleci tam transport śmigłowcowy.

Niech to będzie ostatnia misja

Dzieci i młodzież z Kamiennej Góry nie były jedynymi, które pamiętały o polskich „misjonarzach” w Afganistanie. – W sumie żołnierze dostali 23 tys. paczek świątecznych od swoich rodzin i ponad 3 tys. kartek od przedszkolaków i uczniów z całej Polski – mówi kpt. Artur Pinkowski, oficer prasowy PKW w Afganistanie. – Kartki

Spocone

Do afgańskich „misjonarzy” dotarło ok. 3 tys. kartek bożonarodzeniowych. Większość – z Kamiennej Góry

i paczki trafiły do wszystkich baz, w których stacjonują polscy żołnierze. Wielu z nich szczerze się wzruszyło. Wśród dziecięcych życzeń znalazły się m.in. te napisane przez

Natalię Marczak (10 lat) ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kamiennej Górze: „Drogi Żołnierzu, nasz Bohaterze! Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę Ci przede wszystkim, aby były one dla Was wszystkich spokojne i bezpieczne. Życzę Wam, aby były to ostatnie święta, jakie spędzacie poza Ojczyzną, z dala od domu, rodziny i bliskich. Życzę Wam, aby dalsza Wasza niebezpieczna misja przebiegała spokojnie i zakończyła się pełnym sukcesem. Życzę Wam, abyście jak najszybciej szczęśliwie wrócili do kraju i aby już nigdy żaden Twój kolega nie musiał poświęcać życia i abyśmy tutaj mogli żyć w pokoju”.

Nikt nie wytrwał do wigilii

Oprócz powinszowań do wielu kartek dołączony był również świąteczny opłatek. – Życzenia bardzo mnie wzruszyły. To naprawdę miły gest. Zwłaszcza że przygotowanie kartek nie było łatwe i wymagało od dzieci czasu. Mała rzecz, a bardzo cieszy i naprawdę bardzo wzrusza – cieszył się kpt. Radosław Becherowski, dowódca 2. Kompanii Zmotoryzowanej ZBA.

Na takie emocje i wzruszenia mógł liczyć każdy żołnierz świętoszowskiej brygady. – Zapewniam, że kartka świąteczna trafiła do każdego żołnierza – mówi kpt. Dariusz Kudlewski. – Wiele z nich zawisło w miejscach odpoczynku żołnierzy: w świetlicach, kaplicy czy nad ich łóżkami, gdzie będą im przypominać o dzieciach, które je przygo-

towały, ale również o najbliższych, którzy zostali w kraju – dodaje kpt. Pinkowski.

Wiele radości sprawiły żołnierzom świąteczne upominki i prezenty przygotowane przez najbliższych. – Dostałem paczkę od mojej ukochanej Kasi. Taki mały prezent i bardzo wiele radości. Na pewno są tam zdjęcia, może list i opłatek. Jeszcze nie wiem, ale natychmiast otworzę paczkę, bo jestem bardzo ciekawy, co jest w środku – mówił plut. Arkadiusz Sykała, dowódca drużyny ZBA.

ZDJEŚCIA: KPT. ARTUR PINKOWSKI



Życzenia od kamienno-górskich dzieci wzruszały twardego polskiego żołnierza

oczy twardzieli

Zdecydowana większość żołnierzy otworzyła swoje paczki natychmiast po ich otrzymaniu, nie czekając na wigilię. Wewnątrz były zdjęcia, listy i drobne upominki – kosmetyki czy słodycze, które ułatwią życie podczas pełnienia misji. – Dostałem cudowną paczkę. Najbardziej cieszę zdjęcie żony oraz zdjęcie USG mojego synka, który urodzi się już niebawem, bo w czerwcu, więc gdy będę już w kraju – nie ukrywał radości kpr. Łukasz Rotsztajn, dowódca obsługi z Grupy Wsparcia Ogniowego.

Sojusznicy amerykańscy też dostali kartki z USA, ale widząc, jak wiele kartek my otrzymaliśmy, stwierdzili, że polskie dzieci muszą nas bardzo szanować.

Dzięki za „zmasowaną niespodziankę”

To, co dla żołnierzy przygotowały dzieci z Kamiennej Góry, pancerniacy w Afganistanie nazwali „prawdziwą masową kartkową niespodzianką”. Sporo życzeń przyszło także od harcerzy z 100. Poznańskiej Drużyny, przyjaciół jednostki. – Liczba kartek naprawdę przerosła nasze wyobrażenia. Ozdobne, pięknie wykonane pocztówki dostaliśmy również od najmłodszych z Przedszkola SPK z Piotrkowa Trybunalskiego oraz

uczniów z Zespołu Szkół w Szadku, ZS w Chlewie, SP nr 2 w Żaganii, Społecznego Gimnazjum Edukacji Europejskiej w Wałbrzychu, SP w Szlichtyngowej, Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 z Bydgoszczy... I to nie koniec. Wiemy, że jeszcze do nas lecą z wielu szkół w Polsce. Dlatego w imieniu wszystkich żołnierzy PKW Afganistan dziękujemy wszystkim uczniom, przedszkolakom oraz nauczycielom, dzięki którym dotarły do nas z dalekiej ojczyzny wspaniałe życzenia – mówi kpt. Pinkowski. ■



Nowi lektorzy na nowy rok w legnickich parafiach

Kurs na św. Józefa

Biskup legnicki **pobłogosławił kilkudziesięciu chłopaków do czytania słowa Bożego** w liturgii. Długo się uczyli, by robić to dobrze.

W diecezji legnickiej zakończył się trzeci już kurs lektorski. Został on zorganizowany dla ministrantów ze wszystkich trzech dekanatów z Legnicy. – Kurs przygotowawczy do wypełniania funkcji lektora powinien obejmować cały dekanat – tłumaczy ks. Przemysław Durkalec, diecezjalny i dekanalny duszpasterz służby liturgicznej w Legnicy. – Tu, w mieście, łatwiej jest zorganizować go dla wszystkich trzech dekanatów naraz. Łatwiej jest wtedy zaprosić ciekawszych prelegentów, a także pokazać Kościół poza macierzystą parafią. Głoszenie słowa Bożego przez lektorów jest ważną funkcją w parafii i dlatego trzeba ich od-



JĘDRZEJ RAMS

powiednio uformować – dodaje kapłan.

Kształcenie ochotników trwało kilka miesięcy i obejmowało m.in. znajomość liturgiki czy podstaw badania Pisma Świętego. W spotkaniach aktywnie brali udział diakoni legnickiego Wyższego Seminarium Duchownego. Przewadzili zajęcia teoretyczne i prak-

tyczne. Wśród tych praktycznych znalazła się m.in. fonetyka.

Promocji ministrantów na lektorów przewodził ks. inf. Władysław Bochnak, proboszcz parafii katedralnej. Do kształtowania pozytywnych cech w swoim lektorskim życiu zachęcał ks. Bogusław Wolański, były duszpasterz służby liturgicznej. – Dzisiaj w Ewangelii

Promocji ministrantów na lektorów przewodził ks. inf. Władysław Bochnak

ślyszeliśmy o św. Józefie. Warto brać z niego przykład prawości, odwagi, odpowiedzialności i pobożności – wskazywał w homilii prezbiter.

Jędrzej Rams

20-lecie Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych i Życzliwych

Sprawni od lat

W 1990 r. powstał statut, a 15 lat temu stowarzyszenie nawiązało współpracę z podobnymi organizacjami w Niemczech i Czechach.

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Życzliwych z powodzeniem działa już 20 lat. Współpraca z zagranicznymi sąsiadami pomogła rozszerzyć ofertę pomocy dla osób starszych i niepełnosprawnych oraz skorzystać na wymianie doświadczeń.

Ważna w stowarzyszeniu jest działalność osób życzliwych. To dzięki nim organizowane są turnusy rehabilitacyjne, członkowie mogą liczyć na pomoc



STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH I ŻYCZLIWYCH

Stowarzyszenie zakończyło obchody jubileuszu istnienia uroczystą kolacją wigilijną

finansową, odbywają się imprezy sportowo-rekreacyjne i kulturalne, wycieczki krajoznawcze czy coroczne pielgrzymkowe zloty osób niepełnosprawnych w Krzeszowie.

22 grudnia Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Życzliwych wraz z gośćmi zgromadziło się na wieczery wigilijnej, która odbyła się w restauracji „Pod Orłem”. Pojawili się tu przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych, duchowieństwa, lokalni przedsiębiorcy oraz partnerzy zagraniczni z Niemiec i z Czech, których zaprosiła prezes Zofia Bukowska.

Michał Orda

Parafie i schroniska czekają na zziębniętych i bezdomnych

Dobra pora na pomoc

Na terenie naszej diecezji bezdomni i osoby w trudnej sytuacji życiowej mogą skorzystać z pomocy ponad 20 instytucji charytatywnych. W noclegowniach jest **prawie 700 miejsc do spania**. W jadłodajniach codziennie wydaje się ponad 2 tys. gorących posiłków.

ANDRZEJ FELAK



Synoptycy zapewniają, że w styczniu i lutym będzie zimno. Aura determinuje liczbę osób, które chcą skorzystać z pomocy instytucji charytatywnych. Obecnie schroniska i noclegownie, m.in. w Zgorzelcu i Leśnej, mają jeszcze wolne łóżka. Administratorzy takich ośrodków zgodnie podkreślają, że liczba osób chcących skorzystać z takiej pomocy jest stała i nie zmienia się od kilku lat.

– Na ogół dobrze znamy te osoby, jak również całe środowisko. Liczba potrzebujących wsparcia i ciepłego kąta na zimę raczej jest na stałym poziomie. Gdyby jednak gwałtownie wzrosła, mamy przygotowane dodatkowe miejsca. Rozkładamy wtedy matrace i łóżka polowe na korytarzach i w świetlicy – wyjaśnia Andrzej Bednarski, kierownik schroniska dla bezdomnych mężczyzn działającego przy Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta w Jeleniej Górze. Dodaje, że kiedy powstał ten ośrodek, nocowało tu nawet 140 osób. Teraz jest ich tu 79, a miejsc – 95.

Towarzystwo Interwencji Społecznej w Nysie prowadzi w Leśnej podobne schronisko. Nosi nazwę „Przystań”, a jego patronem jest także św. Brat Albert. Tutaj miejsc jest dla 106 mężczyzn, ale jak przyjdzie potrzeba, liczba ta wzrasta do 130. Jak mówi jeden z pracowni-

ków schroniska, tylko 10 proc. nocujących tu mężczyźni przebywa w schronisku także podczas dnia. – Reszta opuszcza nasz ośrodek, żeby po jakimś czasie znowu do niego wrócić – wyjaśnia.

Osoby korzystające z dobrodziejstw schronisk i noclegowni mogą otrzymywać przepustki, np. na święta Bożego Narodzenia. W ub. roku w Leśnej skorzystało z nich 5 osób, w Jeleniej Górze – 15, a w Zgorzelcu – ponad 20. Schronisko dla bezdomnych mężczyzn w Zgorzelcu, prowadzone przez Towarzystwo im. św. Brata Alberta, daje całoroczne schronienie 56 osobom. Także tutaj zimą przybywa chętnych.

Ci chętni to nie tylko osoby bezdomne. Janusz Preś, kierownik zgorzeleckiego schroniska, mówi, że co roku trafia tu kilka osób, które mają gdzie mieszkać. – To na ogół osoby starsze, mające trudności ze zdrowiem lub z poruszaniem się, samotne. Nie bez znaczenia jest to, że nie stać ich na opalanie swoich mieszkań albo mają kłopot z zapłaceniem z prąd. Wtedy trafiają do nas,

Tej zimy w żadnym ze schronisk i jadłodajni na terenie naszej diecezji nie zanotowano zwiększonej liczby potrzebujących

gdzie razem z naszymi podopiecznymi spędzają święta – mówi. Takie przypadki zdarzają się we wszystkich noclegowniach i schroniskach.

Obok schronienia przed mrozem, liczne placówki charytatywne codziennie oferują osobom potrzebującym gorące posiłki. Największym ich dostawcą jest legnicka Caritas, która poprzez parafialne oddziały i świetlice wydała w ub.r. 1200 ton żywności. Na dalszych miejscach są domy opieki społecznej i PCK. W jadłodajni przy parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Bolesławcu w kolejce po gorącą zupę ustawia się każdego dnia ok. 80 osób. Proboszcz ks. Stanisław Kusik mówi, że liczba potrzebujących jest raczej stała, a część z nich przysyłana jest przez ośrodek pomocy społecznej.

Legnicka parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa zimą wydaje gorące posiłki dwa razy w ciągu dnia. Kuchnia dla ubogich przy parafii pw. św. Jana Bosko w Lubinie tylko raz, ale za to aż 250 porcji. – Staramy się, aby w każdej zupie znalazła się jeszcze wkładka. Raz

jest to kawałek kiełbasy, innym razem kaszanka czy jajko – wyjaśnia ks. Stanisław Łobodziec, proboszcz parafii.

W Polkowicach przygotowaniem i wydawaniem posiłków przez cały rok zajmuje się miejscowy OPS. Jak mówi jego dyrektor Beata Puławska, obecnie uprawnionych do ich pobierania jest ponad 170 osób. Ośrodek prowadzi też noclegownię, która może przyjąć do 20 osób.

Większość ośrodków zajmujących się pomocą osobom potrzebującym jest dofinansowywana przez lokalne samorządy. Reguluje to m.in. Ustawa o pożytku publicznym. Są jednak takie noclegownie i jadłodajnie, które utrzymują się same. Schronisko w Leśnej staje np. do konkursów i pisze programy, na które otrzymuje dotacje od ministra pracy i polityki społecznej. Niektóre parafie, jak lubińska pw. św. Jana Bosko, nie korzystają z żadnego dofinansowania za przygotowywane posiłki. Za to do większości tego typu placówek stale dociera pomoc od instytucji i osób prywatnych w postaci artykułów żywnościowych, odzieży i pościeli.

Mikołaj Plank

Prezentujemy duszpasterstwo powołań diecezji legnickiej

Jak szukać robotników?

Standardowe pytania tutaj się nie sprawdzą. **Nie chodzi przecież o opiekę duszpasterską nad jakąś konkretną grupą wiekową czy zawodową.**

W naszej diecezji działa Diecezjalna Rada ds. Powołań, w której skład wchodzi m.in.: rektor, ojcowie duchowni, przedstawiciele kleryków, dyrektorzy niektórych wydziałów kurii, diecezjalni duszpasterze ruchów i stowarzyszeń, proboszczowie, przedstawiciele zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, reprezentanci mediów katolickich. Radzie przewodniczy bp Marek Mendyk. Wiceprzewodniczącym jest ks. Krzysztof Wiśniewski, a sekretarzem – ks. Jarosław Świąćcki.

Wspierać modlitwą

Posiedzenia rady, zwoływane dwa razy w roku (na początku szkolnych semestrów), służą przede wszystkim koordynacji działań pomiędzy duchowieństwem diecezjalnym i osobami konsekrowanymi. Innymi ważnymi elementem są promocja modlitwy w intencji powołań, diagnozowanie problemów związanych z sytuacją powołań i szukanie rozwiązań, upowszechnianie informacji oraz organizowanie diecezjalnych spotkań o charakterze powołaniowym.

Członkowie rady nie tworzą więc „duszpasterstwa powołaniowego” sensu stricto, ale wspierają i koordynują wszelkie wysiłki duszpasterzy, zgromadzeń zakonnych i Wyższego Seminarium Duchownego, mające znaczenie dla dostrzeżenia i rozwoju powołań.



Coś dla każdego

Do cyklicznych inicjatyw o charakterze powołaniowym należą m.in. obchody Tygodnia Modlitw o Powołania, rozpoczynającego się IV niedzielą wielkanocną, zwaną Niedzielą Dobrego Pasterza. Wtedy klerycy, rozesłani do poszczególnych parafii, dają świadectwo o swoim powołaniu. Wyższe Seminarium Duchowne organizuje także rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej. Dla gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych w budynku WSD w Legnicy, podczas przerwy semestralnej. Dla maturzystów – w domu rekolekcyjnym WSD w Szklarskiej Porębie, w listopadzie i w marcu. Natomiast żeńskie zgromadzenia zakonne organizują regularnie dni skupienia dla dziewcząt.

Informacje z „Sensem”

Charakter powołaniowy ma także obecność, modlitwa i posługa kleryków oraz siostr zakonnych m.in. podczas diecezjalnej pielgrzymki maturzystów

Rada ds. Powołań Diecezji Legnickiej troszczy się, by robotników na żniwo przybywało

na Jasną Górę, obchodów Dnia Młodzieży w Niedzielę Palmową czy diecezjalnej pieszej pielgrzymki do Krzeszowa. W tę działalność wpisuje się także upowszechnianie informacji na temat drogi powołania kapłańskiego, zakonnego

i misyjnego. Klerycy Wyższego Seminarium Duchownego prowadzą stronę internetową www.wsd.diecezja.legnica.pl, redagują czasopismo „Sens” (dawniej „Echo Seminarium”).

Roman Tomczak

Co to jest wymiar powołaniowy?



Ks. KRZYSZTOF WIŚNIEWSKI,

WICEPRZEWODNICZĄCY RADY DS. POWOŁAŃ

– Stałą troską członków rady jest ożywanie wrażliwości powołaniowej w duszpasterstwie parafialnym. Każde działanie duszpasterskie w parafii ma znamię powołaniowe, bo absolutna

większość tych, którzy wybierają drogę powołania kapłańskiego i zakonnego, odwołuje się do konkretnego przykładu życia i służby konkretnych księży, katechetów i siostr zakonnych. Taki wymiar mają duszpasterstwa służby liturgicznej czy młodzieży. Widać stąd, że mówimy o „duszpasterstwie powołań” na innej płaszczyźnie, wskazując na ważny aspekt całego duszpasterstwa. Wymiar powołaniowy mają wszelkie wyjazdy kleryków na parafie, a zwłaszcza występy seminaryjnego chóru, zespołu muzycznego Semen oraz grupy teatralnej. Należy wspomnieć także o wyjazdach kleryków z dziećmi i młodzieżą podczas wakacji.